Wydanie specjalne

Cena 20 groszy

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII. Nr 111 | Warszawa, środa 23 lipca 1952 r. | Cena 20 gr

Sejm Ustawodawczy uchwalił KONSTYTUCJĘ Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

W dniu 22 bm. na historycznym 107 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego R.P. — Izba uchwaliła kwalifikowaną większością, jednomyślnie Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na uroczyste posiedzenie przybył Prezydent R.P., Przewodniczący Komisji Konstytucyjnej — Bolesław Bierut.

Gdy na salę obrad wchodzi Prezydent R.P. Przewodniczący Komisji Konstytucyjnej — Bolesław Bierut — w towarzystwie Premiera Józefa Cyrankiewicza i Wicemarszałków Sejmu wszyscy wstają, witając Prezydenta R.P. długotrwałymi hucznymi oklaskami.

Po złożeniu oświadczeń przez przedstawicieli klubów poselskich Izba przystępuje do głosowania nad Projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Następuje uroczysty moment głosowania. Sekretarze obliczają głosy.

Gdy Marszałek Kowalski stwierdza, że za Projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej głosowało 366 posłów — tj. wszyscy obecni na posiedzeniu — i, że w ten sposób Konstytucja została uchwalona kwalifikowaną większością, jednomyślnie — zrywa się spontaniczna manifestacja. Posłowie wstają. Długo rozbrzmiewają huczne oklaski. Z ław poselskich padają okrzyki: „Niech żyje Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!", „Wielki Budowniczy Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut — niech nam żyje". Izba skanduje: „Bierut", „Bierut", „Bierut".

W drugim meczu Jugosławia–ZSRR 3:1

HELSINKI 22. 7 (tel. wł.). W powtórzonym meczu piłkarskim o wejście do ćwierćfinału, rozegranym w Tampere, Jugosławia wygrała z ZSRR 3:1 (2:1).

We wtorek przeprowadzono losowanie ćwierćfinałów turnieju piłkarskiego. Zestawienie par jest następujące:

Austria — Szwecja 23 bm. w Helsinkach,

Brazylia — Niemcy zach. 24 bm. w Helsinkach,

Węgry — Turcja 24 bm. w Kotka,

Dania — Jugosławia 25 bm. w Helsinkach.

Koszykarze pozdrawiają młodzież w dniu Święta Odrodzenia

Główny Komitet Kultury Fizycznej Warszawa

Reprezentacje Polski w koszykówce kobiecej i męskiej przebywające w bratniej Chińskiej Republice Ludowej wraz ze swoim kierownictwem, w dniu Święta Narodowego i w dniu uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej solidaryzują się z całą młodzieżą polską, pozdrawiając Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej, zgromadzonych na Zlocie w Warszawie.

Pekin, 22 lipca 1952 r.

ŚLUBUJEMY CI POLSKO

Przysięga młodzieży i wspaniała defilada w dniu Święta Odrodzenia

Ślubujemy Tobie, Ojczyzno,
na chwałą okryte sztandary,
na testament wielkich patriotów i rewolucjonistów:
Tadeusza Kościuszki,
Adama Mickiewicza,
Ludwika Waryńskiego,
Feliksa Dzierżyńskiego,
Marcelego Nowotki,
Karola Świerczewskiego,
na krew ojców i braci naszych,
poległych w walce o wolność i socjalizm,
na Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,
która spełnia marzenia minionych pokoleń. —

Ślubujemy Tobie, Ojczyzno,
my — synowie i córki ludu pracującego,
młodzi przodownicy pracy i nauki,
młodzi robotnicy, chłopi i żołnierze,
umacniać władzę robotników i chłopów,
walczyć z ciemnotą, zacofaniem i przesądami,
pomnażać bogactwa narodu
pracą i nauką,
walczyć w pierwszych szeregach
o wykonanie Planu 6-letniego,
o rozwój nauki i wzrost kultury narodowej,
o zwycięskie zbudowanie socjalizmu.

Ślubujemy Tobie, Ojczyzno,
oddać wszystkie siły
świętej sprawie obrony pokoju
przed amerykańskimi i hitlerowskimi
podpalaczami i ludobójcami;
strzec niezłomnie granic Twoich
na Bałtyku, Odrze i Nysie,
umacniać naszą niepodległość i węzły braterstwa
z obrońcami pokoju na całym świecie,
rozwijać wieczystą przyjaźń
z potężnym krajem radzieckim —
ojczyzną Lenina i Stalina.
Będziemy czujni i nieprzejednani
wobec wrogów ludu i obcych najmitów,
wobec zdrajców narodu i szkodników,
będziemy wiernie strzegli
mienia i dobra narodowego.

Ślubujemy wypełniać wskazania
naszego nauczyciela,
Budowniczego Polski Ludowej —
ukochanego Towarzysza Bolesława Bieruta,
ofiarnie służyć sprawie
rozkwitu i świetności
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

POGODNIE i słonecznie rozpoczął się dzień 22 lipca — Święto całego narodu polskiego, polskiej młodzieży i ... nowego warszawskiego placu Konstytucji: Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej która dziś właśnie uchwali Sejm Ustawodawczy.

Plac Konstytucji. Radośnie, uroczyście i bardzo niezwykle wyglądał on tego poranka. Zniknęły nagle wszystkie rusztowania, baraki, zwały desek, cementu. Plac Konstytucji w błyskawicznym czasie zakończył swój finisz budowy i w pełnej gali stanął na Zlot. Mury domów imponowały wprost swoją świeżością i białością, rzeźby, ornamentacje na gankach i dachach zachwycały na tle niebieskiego nieba, sklepy i wystawy rwały wprost oczy.

Słowem, wczesnym rankiem 22 lipca, pusty jeszcze plac Konstytucji wyglądał jak zaczarowane zjawisko z nowoczesnej bajki.

Manifestacja naszych dwustu tysięcy delegatów, biorących udział w Zlocie, była wspaniałym widowiskiem i pierwszy oficjalny dzień placu Konstytucji będzie chyba należał do najpiękniejszych w jego życiu

UROCZYSTOŚCI centralne odbywały się najpierw na placu Zwycięstwa, następnie na MDM. Po przemówieniu Prezydenta Bieruta, tow. Matwin rozpoczął z trybuny na placu Zwycięstwa odczytywać ślubowanie. Las rąk podniósł się nie tylko na samym placu, ale i na Marszałkowskiej, na placu Dzierżyńskiego, wszędzie, gdzie znajdowali się delegaci.

— Przysięgamy — powtarzali oni uroczyste słowa ślubowania za przewodniczącym ZMP, a słowa te rozniosły się szerokim echem po całym kraju.

Była to może najpiękniejsza i najdonioślejsza chwila dnia dla delegatów. Nasza młodzież zobowiązała się zwiększyć udział w gospodarowaniu naszym państwem, nasza młodzież wykazała, że zrozumiała właściwy cel Zlotu.

Z niecierpliwością oczekiwali wszyscy rozpoczęcia defilady. To też kiedy ruszyło czoło pochodu zerwały się niemilknące brawa. Zlewały się one z odgłosem werbla harcerskiej orkiestry i salwami honorowymi armat.

Pochód porwał publiczność.

Patrząc na szeregi maszerujących dzieciaków można się było wzruszyć. Nasi najmłodsi podbili serca wszystkich. Szli dziarsko radośnie w zwartych szykach grając, śpiewając i tańcząc. Za nimi widzimy kolumny wojewódzkie. Maszerują czołowi górnicy, hutnicy, przodujący robotnicy i chłopi. Niosą symbole swej pracy — kilofy, młoty, snopy zboża, sierpy. Na szarfach, które przepasują przodowników pracy widzimy zaszczytne cyfry: 150, 200, 280, 350 procent normy. Defilada jest bardzo urozmaicona. Co chwila zwarte szeregi przerywają występy regionalnych grup tanecznych. Przygrywają im wesoło orkiestry młodzieżowe.

SPORTOWCY defilowali w końcowej części pochodu. Pierwsi szli gimnastycy, za nimi sportowcy innych dyscyplin, z wiosłami, łukami, piłkami, rękawicami itp. Potem delegacje kół zwycięzcy konkursu zlotowego, grupy LZS w swych kolorowych strojach, grupa Biegów Narodowych, Sztafet, Wieloboju oraz uczestnicy kolarskiego raidu PTTK Szlakiem PKWN. Wszyscy prezentowali się doskonale i otrzymywali gorące oklaski.

Do godziny 15-ej trwał ten wspaniały kolorowy pochód siły i potęgi polskiej młodzieży. Zostanie on na długo w pamięci zarówno naszych miłych gości jak i mieszkańców stolicy.

(km)

Olimpijczycy przyjmują życzenia z okazji Święta Narodowego

HELSINKI 22.7 (tel. wł.) Dnia 22 bm. w godzinach porannych przybyły do Otaniemi delegacje Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego i Demokratycznego Związku Młodzieży Fińskiej, aby złożyć polskiej ekipie olimpijskiej życzenia z okazji Święta Wyzwolenia.

Sekretarz Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego okręgu Helsinki Viljo Ekstroem, składając życzenia zgromadzonym w świetlicy sportowcom, przekazał serdeczne pozdrowienia od mas pracujących Finlandii i życzył nowych sukcesów narodowi polskiemu w pokojowym budownictwie.

Przewodniczący PKOL Minecki, który dziękował za życzenia stwierdził, że ludzi pracy w Polsce i w Finlandii łączy wspólna wola utrzymania pokoju.

W imieniu Demokratycznego Związku Młodzieży Fińskiej przemawiał sekretarz okręgu Helsinki Eero Salmi.

Hokeiści grają o 5 miejsce

Polska — Belgia 1:0

HELSINKI 22.7. (tel. wł.). Hokeiści polscy biorą udział w turnieju o miejsca 5—16. W pierwszym meczu spotkali się oni z Belgią, przegrywając 3:4 po 7 dogrywkach. Z powodu uchybień w sędziowaniu tych zawodów komisja postanowiła mecz powtórzyć.

Drugi mecz zakończył się zwycięstwem Polski 1:0 (0:0).

W meczu o trzecie miejsce w turnieju hokeja na trawie Anglia pokonała Pakistan 2:1 (1:0).

Teodor Kocerka i czwórka bez sternika w olimpijskich finałach

HELSINKI 22.7 (tel. wł.). — Wioślarze polscy odnieśli we wtorek poważny sukces. **Kocerka** zwyciężył w repesażu Amerykanina Kelly i zakwalifikował się do finału.

Ze startu Kocerka wyszedł bardzo dobrze i już na 200 m miał pół długości przewagi nad Amerykaninem Kelly, a dwie długości nad Reichem (CSR). Po 500 m Kocerk powiększa jeszcze nieco odległość dzielącą go od przeciwników.

Po minięciu półmetka Amerykanin przyspieszył i mija Kocerkę, zdobywając ok. 3 m przewagi. Polak nie rezygnuje jednak ze zwycięstwa i na 200 m przed metą jedzie już równo z Kellym. Obaj zawodnicy wiosłują teraz z wielką ambicją. Na ostatnich metrach Kocerka wysuwa się minimalnie do przodu i wśród entuzjastycznego dopingu wioślarzy polskich, radzieckich, węgierskich i czeskich, mija metę o 0.2 sek. przed Kelly.

Zaraz po biegu ogłoszone zostało przez megafony zwycięstwo Kocerki jednak już po kilkunastu sekundach odwołano komunikat, ponieważ komisja sędziowska postanowiła zbadać dokładnie zdjęcia filmowe, jakie dokonano na mecie. Oficjalne wyniki ogłoszone zostały dopiero po 45 min. Zdjęcia wykazały, że Kocerka był pierwszy.

W finale przeciwnikami Kocerki będą: Tiukałow (ZSRR), Fox (Anglia), Wood (Australia) i Stephen (Afryka Płd.).

Duży sukces odniosła także nasza czwórka bez sternika zwyciężając w drugim repesażu Saarę i Austrię, a tym samym kwalifikując się do biegu finałowego.

Polacy wyszli ze startu słabo. Po 200 m prowadziła Austria o pół długości przed Saarą i Polską jednak już na 500 m nasza osada, która zwiększyła ilość uderzeń do 32 na minutę zrównała się z Austriakami.

Po minięciu półmetka Polacy, którzy jadą teraz z szybkością 34 uderzeń na minutę wychodzą zdecydowanie do przodu. Na 300 m przed metą, jadąca dotychczas na trzeciej pozycja Saara mija Austrię i ostro atakuje Polaków. Nasi wioślarze nie pozwalają jednak się minąć i zwyciężają o pół długości łodzi.

Polska dwójka ze sternikiem **Lorenc — Thomas**, ster. Michalski, nie weszła do finału, zajmując w repesażu drugie miejsce o niecałe 3 sek. za Danią.

Wyniki drugich repesaży:

jedynki:

I — 1) Wood (Australia) 7.45.5, 2) Meyer (Szwajcaria).

II — 1) KOCERKA (Polska) 7.41.8, 2) Kelly (USA) 7.42.0, 3) Reich (CSR) 7.55.0.

III — 1) Stephan (Płd. Afryka) 7.38.6;

dwójki ze sternikiem:

I — 1) Niemcy zach. 7.54.7, 2) USA, 3) ZSRR.

II — 1) Finlandia 8.02.8.

III — Dania 7.57.2, 2) POLSKA 8.00.9.

W finale walczą: Francja, Włochy, Niemcy zach., Finlandia, Dania;

dwójki bez sternika:

I — 1) USA 7.36.2.

II — 1) Belgia 7.35.0.

III — 1) Francja 7.57.1.

W finale walczą: Szwajcaria, Anglia, USA, Belgia, Francja;

czwórki ze sternikiem:

I — 1) Finlandia 7.03.5.

II — 1) Szwajcaria 7.02.3.

III — 1) Anglia 7.02.3.

W finale walczą: USA, CSR, Finlandia, Szwajcaria, Anglia.

dwójki podwójne:

— 1) Urugwaj — 7.01.7, 2) USA — 7.03.6, 3) Australia — 7.13.

II — 1) Francja — 7.06.3, 2) Niemcy zach. — 7.08.2, 3) Belgia — 7.25.8;

III — 1) ZSRR — 7.07.5, 2) Włochy — 7.16.0;

czwórki bez sternika:

I — 1) Anglia — 6.37.9, 2) ZSRR — 6.38.5, 3) Norwegia.

II — 1) Finlandia — 6.48.5, 2) Włochy — 6.49.2, 3) USA.

III — 1) POLSKA — 6.43.0, 2) Saara — 6.47.2, 3) Austria — 6.48.5.

Polska czwórka bez sternika spotka się w finale z Anglią, Finlandią, Francją i Jugosławią;

ósemki:

I — 1) Australia — 6.09.5, 2) Jugosławia — 6.12.0, 3) Szwecja.

II — 1) ZSRR — 6.10.6, 2) Węgry — 6.15.4, 3) Dania — 6.16.

III — 1) Niemcy zach. — 6.19.3, 2) Kanada.

W finale spotkają się Anglia, USA, ZSRR, Australia i Niemcy zach.

W. Żrobik

Gimnastycy radzieccy zdobyli 11 medali w Helsinkach

HELSINKI 22. 7. (tel. wł.). Olimpijski turniej gimnastyczny w konkurencji mężczyzn wykazał w całej pełni wspaniałą klasę zawodników Związku Radzieckiego, którzy zwyciężyli na dwóch frontach: w konkurencji drużynowej i indywidualnej. W konkurencji drużynowej ZSRR zajął zdecydowanie pierwsze miejsce przed Szwajcarią i Finlandią. Różnice punktowe dobitnie dowodzą wysokiej klasy reprezentantów ZSRR, którzy jeszcze mocniej przewagę swą podkreślili w klasyfikacji indywidualnej — w 12-boju gimnastycznym. W konkurencji tej ZSRR zdobył złoty i srebrny medal, a w pierwszej dziesiątce znalazło się aż 6-ciu reprezentantów radzieckich.

W konkurencji drużynowej Polska zajęła 13-te miejsce.

Wyniki konkurencji drużynowej:

1) ZSRR — 574.40; 2) Szwajcaria — 567.25; 3) Finlandia — 564.25; 4) Niemcy zach — 561.05; 5) Japonia — 556.85; 6) Węgry — 555.80; 7) CSR — 555.55; 8) USA — 543.50; 9) Bułgaria — 540,90; 10) Włochy — 537.60.

Konkurencja indywidualna (12 — bój): 1) Czukarin, ZSRR — 115.70; 2) Szaginian, ZSRR — 114.95; 3) Stadler, Szwajc. — 114.75; 4) Muratow, ZSRR — 111,70; 5) Engster Szwajc. — 113.40; 6) Korolkow ZSRR — 113,35; 7) Beliakow, ZSRR — 113.35; 8) Tschabold, Szwajc. — 113.30; 9) Bantz, Niem. zach. — 113,30; 10) Berdiew ZSRR — 113.10.

W poszczególnych konkurencjach, wchodzących w skład wieloboju gimnastycznego, medale zdobyli.

poręcze: 1) Engster, Szwajc. — 19.65; 2) Czukarin, ZSRR — 19.60; 3) Stalder, Szwajc. — 19.50;

drążek: 1) Gundthar, Szwajc. — 19.55; 2) Stalder, Szwajc. i Schwarzmann, Niem. zach. — po 19,50; 3) Savolainen, Finl. — 19.45;

kółka: 1) Szaginian, ZSRR — 19.75; 2) Czukarin, ZSRR — 19,55; 3) Leonkin ZSRR i Engster, Szwajc. — 19.40;

skok przez konia: 1) Takemoto, Jap. — 19.20; 2) Uesako, Jap. — 19.15; 3) Ono, Jap. — 19.10;

ćwiczenia wolne: 1) Thoresson, Szwecja — 19.25; 2) JOKIEL, POLSKA i Mesako Jap. — 19.15; 3) Leitinen, Finl. i Lindh, Szwecja — 18.95.

koń z łękami: 1) Czukarin, ZSRR — 19.50; 2) Korolkow, ZSRR i Szaginian, ZSRR — 19.40; 3) Perelman, ZSRR — 19,30;

Gimnastyka kobiet:

We wtorek w godzinach rannych rozpoczął się turniej gimnastyczny w konkurencji kobiecej. Drużyna polska znajduje się w pierwszej grupie, mając za przeciwników Węgry i Szwecję. Zespół polski walczy w osłabionym składzie, gdyż Reindlowa zachorowała na zapalenie okostnej i nie startuje w turnieju.

Po ćwiczeniach obowiązkowych (równoważnia, poręcze, skok przez konia i ćwiczenia wolne) prowadzą Węgry przed Szwecją i Polską.

W klasyfikacji indywidualnej na czele znajduje się sześć Węgierek.

Wyniki po czwórboju w ćwiczeniach obowiązkowych:

drużynowo: 1) Węgry — 223.10; 2) Szwecja — 212,68; 3) POLSKA — 209,32;

indywidualnie: 1) Korondi, Węg. — 37,66; 2) Keleti, Węg. — 37.29; 3) Tass, Węg. — 37.22; 4) Perenyi, Węg. — 36.99; 5) Gulyas, Węg. — 36.85; 6) Bodo, Węg. — 36.75.

W II grupie turnieju gimnastycznego kobiet po 4-boju w ćwiczeniach obowiązkowych wyniki są następujące: 1) Włochy — 217.07; 2) Niemcy zach. — 213,28; 3) Rumunia 210.75; 4) Anglia — 199.63.

W grupie III po ćwiczeniach obowiązkowych prowadzi Bułgaria — 218.11 pkt. przed USA — 206.83 pkt. W klasyfikacji indywidualnej Bułgarki zajęły sześć pierwszych miejsc.

W grupie czwartej zdecydowanie prowadzi ZSRR — 227,23, 2) CSR — 217.06, 3) Francja — 209.13, 4) Jugosławia — 205.97.

W klasyfikacji indywidualnej na sześciu pierwszych miejscach uplasowały się zawodniczki radzieckie, z których najlepszą okazała się Boczarowa — 38.23, 2) Gorochowska — 38.19 3) Urbanowicz — 37,69.

Ogólnie we wszystkich grupach po ćwiczeniach obowiązkowych na pierwszym miejscu znajduje się ZSRR — 227,28, 2) Węgry — 223.10, 3) Bułgaria — 218.11, 4) CSR — 216,06.

J. Mrzygłód

14:30,0 nie wystarczyło Grajowi na wejście do półfinału

HELSINKI 22.7 (tel. wł.). Przedsmak finałowej walki na 5.000 m mieliśmy już w przedbiegach. W pierwszym startowała doborowa stawka zawodników, m. in. Mimoun (Francja), Reiff (Belgia), Pirie (Anglia), Anderson (Szwecja), Popow (ZSRR) i Taipale (Finlandia).

Biegacze zaczęli w dość ostrym tempie i 1 km przebiegła czołówka w 2:46,4. Prowadził Anglik Pirie, a tuż za nim Taipale, Reiff i Anderson. Na trzecim kilometrze czołówka miała czas 8:36,4.

Na 300 m przed metą wspaniały finisz rozpoczął Mimoun, oderwał się zdecydowanie od czołówki i biegnąc jak sprinter, przerwał taśmę w czasie 14:19,0 (nowy rekord Francji).

GRAJ 14.30,0

Do drugiego przedbiegu na 5.000 m w którym brał udział Graj, wystartowało obok Polaka 14 zawodników. Była to bardzo silna stawka; najgroźniejszym był Niemiec Schade. Polak będąc na starcie 5 od bandy wyszedł dość dobrze, po kilkudziesięciu metrach stracił jednak nieco i biegł na 10 pozycji. W tym czasie prowadził Marokańczyk Abd El Krim przed Niemcem Schade.

Na 2 okrążeniu Niemiec oderwał się i uzyskał kilkanaście metrów prowadzenia przed Vergussonem Kanada, Abd El Krim Francja i Santee USA. Graj minął wtedy jednego z przeciwników i wyszedł na 9 miejsce.

Na 3 okrążeniu Graj jest już na 8 miejscu. Stawka zawodników rozciąga się, na czele jest nadal Schade, mający już przewagę ok. 50 m. Na 5 okrążeniu zaczynają tworzyć się grupy. Schade jest na czele, za nim dość długa przerwa i pozostali czołowi biegacze tej serii, a wśród nich Graj.

Na 7 okrążeniu w grupie, która biegnie za Schadem są: Beres Węgry, Parker Anglia, Theys Belgia, Tuomaala Finlandia i Graj. Tempo rośnie. Przewaga Schade maleje, na 10 okrążeniu Niemiec prowadzi już różnicą tylko 15 m. Graj i Siemenow zostają nieco w tyle.

Na przedostatniej prostej, kiedy wszyscy rozpoczynają finisz, Polak mija początkowo Siemenowa goniąc z ogromną ambicją wyprzedzającego go o dobre 50 m Tuomalę. Niestety, Fin nie dał się wyprzedzić, a zmęczonego Polaka mija Siemenow. Polak zajął 7 miejsce uzyskując jednak doskonały jak na jego możliwości, najlepszy powojenny wynik w Polsce — 14:30.0.

Graj pokonał takich znanych i rutynowanych przeciwników jak m. in. Szweda Karlssona, Amerykanina — Santee, Turka — Cosgula i Jugosłowianina — Ceraja.

ZATOPEK TRZECI

Trzeci przedbieg dostarczył wiele emocji. Wprawdzie tempo tego przedbiegu było słabsze od dwóch poprzednich jednak walka o zakwalifikowanie się do finału była bardzo zacięta. Zaraz po starcie wyrwał do przodu biegacz radziecki Anufriew, który po drugim okrążeniu miał już 50 m przewagi. Zatopek biegł na przedostatniej pozycji.

Na 9 okrążeniu Zatopek przebija się do przodu, mija kolejno przeciwników i dochodzi do czoła. W czołowej piątce biegną teraz Anufriew, Stoecken, Chataway, Zatopek i Stone.

Zatopek wychodzi na czoło i zwiększa tempo. Czechosłowak ogląda się teraz na Anufriewa i skinieniem ręki zachęca go do wzmożenia wysiłku. Na 4 okrążeniu przed końcem z czołowej piątki odpadli: Stoecken i Stone, a na ich miejsce doszlusowali. Albertson i Perry. Zatopek ciągle prowadzi, a na ostatnim okrążeniu mija go Anufriew, który pierwszy przerywa taśmę.

J. Zmarzlik

Serdecznie i po bratersku witano koszykarzy w Pekinie

PEKIN 27. 8. (tel. wł.). Po 7-dniowej podróży samolotami, reprezentacje Polski w koszykówce przybyły w sobotę o godz. 16 czasu miejscowego, do stolicy Chińskiej Republiki Ludowej — Pekinu.

Podróż odbyła się w czterech etapach, dwoma wygodnymi samolotami radzieckich linii lotniczych. Po pierwszym etapie Warszawa — Moskwa nastąpiła 3-dniowa przerwa w stolicy Związku Radzieckiego.

W czwartek 17 bm. odlecieli koszykarze do Omska, lądując po drodze w Kazaniu i Swierdłowsku. W piątek przebyli trasę Omsk — Irkuck z lądowaniem w Nowosybirsku i Krasnojarsku, a w sobotę przesiedli się do trzech samolotów chińskich, które przewiozły ich na trasie Irkuck — Pekin, lądując po drodze w Ułan - Bator (Mongolia).

Prawie wszyscy członkowie 35-osobowej ekspedycji doskonale znieśli długą i męczącą podróż. Zresztą była ona tak piękna, wspaniałe krajobrazy Syberii, Mongolii, pustyni Gobi, tak urzekające, że nie myślano o zmęczeniu.

W Pekinie oczekiwały naszych koszykarzy tłumy witających. Przybył przewodniczący Chińskiego Komitetu Kultury Fizycznej, wiceminister Oświaty Tel-Czu-ie oraz ambasador RP Kiryluk.

SERDECZNE POWITANIE

Wśród szpaleru wiwatujących tłumów, wśród powitalnych okrzyków, nie rzadko po polsku, przeszli zawodnicy polscy do poczekalni, gdzie czekały na nich: owoce, napoje chłodzące i... wachlarze.

Okazały się one konieczne dla wszystkich, nie wyłączając mężczyzn, ponieważ w Pekinie panuje nieznośny upał.

Obdarowani kwiatami, wśród nieustannych okrzyków, terkotu aparatów fotograficznych i filmowych pojechali sportowcy polscy do hotelu.

Na ulicach, natychmiast poznawano autokar wiozący Polaków. Znowu nie było końca owacjom, znowu padały przyjazne okrzyki, zatrzymywano autobusy dla podania wiązanek kwiatów. Serdeczna atmosfera jaka przywitał Polaków Pekin panuje przez cały czas pobytu. Wszędzie spotykają przyjaciół i choć mówią oni innym językiem — rozumieją się doskonale.

Hotel, w którym ulokowano koszykarzy, nie jest właściwie hotelem, lecz kompleksem małych, parterowych domków, ogrodzonych niskim murem i połączonych ze sobą miniaturowymi przejściami, hallami i ogródkami. Całość jest oświetlona światłem jarzeniowym, z doskonałymi urządzeniami wentylacyjnymi. Pokoiki są małe, ale przytulne i wygodne.

NA SPOTKANIE Z MŁODZIEŻĄ

Natychmiast po przyjeździe w budynku naprzeciw kwatery naszych koszykarzy odbyło się oficjalne powitanie, na które przybyli przedstawiciele Demokratycznego Związku Młodzieży Chińskiej, Chińskiego Komitetu Kultury Fizycznej oraz przodownicy pracy. Był również obecny ambasador RP Kiryluk.

Spotkanie przebiegało w nadzwyczaj miłej i bezpośredniej atmosferze. Śpiewano wspólnie piosenki, wznoszono toasty na cześć przyjaźni, pokoju, na cześć przywódców obu państw Mao-Tse-Tunga i Prezydenta Bieruta oraz wielkiego przyjaciela obu narodów, generalissimusa Stalina.

TYSIĄCE WIDZÓW NA TRENINGU

W niedzielę na stadionie Armii sportowcy chińscy i polscy trenowali wspólnie. Treningowi temu przyglądało się tysiące osób serdecznie oklaskując obie drużyny.

Po południu odbyło się przyjęcie w Ambasadzie Polskiej z okazji Święta Wyzwolenia. Wieczorem koszykarze byli na operze.

Pierwsze spotkanie, które miało odbyć się w poniedziałek, zostało odwołane z powodu deszczu. Odbyło się ono we wtorek przy udziale 20 tys. widzów. (Wyn

W meczu drużyn żeńskich Polki pokonały drużynę chińską 51:31 (24:11), mecz drużyn męskich został w 10 min. gry przerwany z powodu ulewnego deszczu, przy stanie 14:10 dla koszykarzy chińskich.

Spotkanie drużyn żeńskich stało na dobrym poziomie i było bardzo emocjonujące. Polki z miejsca

Dokończenie na str. 3

Dobry bieg Macha
w eliminacjach na 200 m

We wtorek padły w konkurencjach lekkoatletycznych Igrzysk b. dobre wyniki:

FINAŁ 100 M KOBIET

W pierwszym półfinale nie startowała Blankers Koen, która wycofała się na skutek niedyspozycji.

Wygrała Australijka — Jackson w czasie równym rekordowi świata i rekordowi olimpijskiemu — 11,5. Chnykina, ZSRR miała równy czas z Amerykanką — Faggs, przyszła jednak o dłoń za nią i odpadła. W II przedbiegu walka była bardzo zacięta, o czym świadczy fakt, że Strickland i Hasenjager przerwały taśmę w jednakowym czasie 11,9. Kalasznikowa (ZSRR) była piąta.

W biegu finałowym Australijki: Jackson, Strickland i Cripps biegły razem do 80 m. Następnie Jackson oderwała się od swoich koleżanek i nie zagrożona przez żadną konkurentkę zdobyła tytuł mistrzyni olimpijskiej, wyrównując już po raz drugi w tym dniu rekord świata, wynoszący 11,5.

Na 10 m przed metą Poł. Afrykanka — Hasenjager, minęła dwie pozostałe Australijki, zdobywając tytuł wicemistrzyni.

FINAŁ 800 M

Na bardzo wysokim poziomie rozegrano finał 800 m, w którym zwycięzca Whitfield wyrównał rekord olimpijski, a 3 dalszych zawodników osiągnęło wyniki poniżej 1:50. Po jednym falstarcie, który spowodował Nielsen (Dania) wszyscy wyszli równo.

Wint (Jamajka), który zajmował drugą pozycję od bandy wyszedł na czoło i objął prowadzenie, mając tuż za sobą Niemca Ulzheimera. Indianin amerykański Whitfield, późniejszy zwycięzca konkurencji, znalazł się tymczasem na ostatnim miejscu. Wint prowadził pełne okrążenie i część drugiego.

Na przedostatniej prostej rozpoczyna finisz Whitfield. Swobodnym krokiem mija on kilku przeciwników, dochodzi do Winta i po krótkiej walce odrywa się od murzyna z Jamajki. Wint na przedostatnim wirażu próbuje atakować, nie wytrzymuje jednak tempa i zostaje o jakie 2 m za Whitfieldem, który przerywa taśmę. Wint jest drugi, natomiast w walce o brązowy medal Ulzheimer minimalnie zwycięża Duńczyka Nielsena, padając z wysiłku na bieżnię zaraz po minięciu mety.

FINAŁ RZUTU DYSKIEM

W finale rzutu dyskiem startowało 18 zawodników, w tym 8 reprezentantów Związku Radzieckiego — Grigałka, Butenko, Matwiejew, Węgier — Klics i 3 zawodników amerykańskich.

Rekord olimpijski ustanowiony przez Consoliniego na Olimpiadzie w Londynie w 1948 r. — 52,78 został podczas tegorocznej Olimpiady ośmiokrotnie pobity. Już w pierwszej kolejce Iness, USA, uzyskał 53,47, a wszystkie jego pozostałe rzuty były także lepsze od rekordu (54,60; 55,03; 53,49; 54,13; 52,83).

Zawodnik radziecki — Grigałka w pierwszym rzucie uzyskał swój najlepszy wynik 50,71, cztery rzuty miał spalone, a jeden poniżej 50 m.

RICHARDS ZWYCIĘŻA W TYCZCE

Przez 5 godzin toczyła się walka w finale skoku o tyczce. Na starcie nie zabrakło nikogo ze znakomitości światowych. Konkurowało ze sobą 19 tyczkarzy, z których każdy osiągnął już po kilka razy 4.20.

Wysokość 3.60, 3.80, 3.95 przeszli wszyscy rywale za pierwszym razem. Trudności nastręczała dopiero wysokość 4.10, na której odpadło kilku słabszych. 4.20 przeszli trzej tyczkarze radzieccy, amerykańscy i fińscy, Szwed Lundberg i Japończyk Sawada. Tyczkę podniesiono na wysokość 4.30. Rozpoczęła się wtedy wspaniała walka na najwyższym poziomie światowym. Z walki tej zwycięsko wyszła piątka: Richards, Laz USA, Lundberg Szwecja, Olenius Finlandia oraz Denisenko ZSRR.

Tyczka na wysokości 4.40. Odpadł Olenius, ku wielkiemu żalowi Finów, którzy liczyli na jakiś medal w tej konkurencji. Pozostała czwórka wymazała z tabeli stary rekord olimpijski, należący do Meadowsa (USA) — 4.35, ustanowiony jeszcze podczas Igrzysk berlińskich.

Wysokość 4.50 przeszli tylko dwaj Amerykanie, Laz dopiero za trzecim razem. 4.55 pokonał w 3 próbie Richards. Ma on podczas windowania się charakterystyczną nożycową pracę nóg, która pomaga mu znacznie w podniesieniu ciała. Jeszcze nigdy w historii lekkoatletyki poziom w finale olimpijskim skoku o tyczce nie był tak wysoki.

200 M

Nasi sprinterzy Budzyński, Stawczyk i Mach nie odegrali większej roli w eliminacjach na 200 m.

Wprawdzie wszyscy trzej zakwalifikowali się do międzybiegów, zajmując w swych seriach 2 miejsca, jednak w następnych próbach wobec bardzo wysokiego poziomu konkurencji nie mieli wiele do powiedzenia.

Stosunkowo najlepiej wypadł Mach, który w międzybiegu zajął 4 miejsce z wynikiem 21,8, walcząc do ostatnich metrów z Suchariewem o lepszą lokatę. Budzyński już po starcie w międzybiegu pozostał na ostatniej pozycji i nie zagroził żadnemu z pięciu przeciwników, uzyskując ostatecznie 22,4. Stawczyk z wynikiem 22,0 był czwarty, przegrywając wyraźnie i zostając w tyle już od połowy dystansu.

O poziomie walk na 200 m świadczy fakt, że zwycięzcy poszczególnych międzybiegów uzyskali doskonałe rezeultaty jak Stanfield — 20,9 lub Bailey — 21,0. Na marginesie biegu Macha należy dodać, że pokonał on znanych zawodników: mistrza Europy Anglika Shentona i Japończyka Hosodę. Wydaje się, że Polak w swej właściwej konkurencji na 400 m wypadnie dobrze.

W. Wojtecki

Szwecja prowadzi w pięcioboju nowoczesnym

Pierwsza konkurencja pięcioboju nowoczesnego — jazda konna została już zakończona. Wygrał ją 21-letni Szwed Lars Hall, przed Mannonenem (Finl.) i Szondi (Węgry).

Zespołowo prowadzi Szwecja — 18 pkt., 2) Węgry — 21 pkt., 3) USA — 27 pkt., 4) Finlandia — 38 pkt.

Rekord Polski 4x200 m
Krzyszkowiak 14:46,8

Wtorkowe zawody lekkoatletyczne zorganizowane w ramach Zlotu przyniosły kilka bardzo dobrych rezultatów. Na czoło wysuwają się wyniki osiągnięte w biegu na 5.000 m, 400 m pł. i oszczepie kobiet. Na 5.000 m dobrą formę wykazał Krzyszkowiak, CWKS, wygrywając niespodziewanie ze Szwargotem. W pięknej walce tych dwóch zawodników uzyskano niezłe czasy. Krzyszkowiak osiągnął 14:46,8. Szwargot 14:47,8.

Na 400 m pł. bardzo dobrze pobiegł Tułecki, Włókniarz, który nieoczekiwanie pokonał naszych najlepszych specjalistów w tej konkurencji Puzia i Gralkę. Tułecki rozpoczął bieg bardzo szybko i chociaż pod koniec dystansu zwolnił, zdołał zapewnić sobie zwycięstwo (czas 56,1). Na wyróżnienie w tym biegu zasługuje postawa młodego Górnika — Plewy, który z czasem 56,3 uplasował się na trzeciej pozycji przegrywając z Gralką zaledwie o centymetry.

Dobrą formę wykazały również oszczepniczki, z których Stańko uzyskała wynik ponad 40 m, a Piecówna i Stachowicz pobiły swe rekordy życiowe, rzucając ponad 39 m.

W zawodach padł rekord Polski w sztafecie 4 × 200 m. Rekord ustanowili Czajkowski, Antonowicz, Kucharski i Lipski przebiegając dystans o 1,4 sek. lepiej niż wynosił poprzedni rekord, należący do reprezentacji Polski i ustanowiony w 1931 r. w Chorzowie. Nowy rekord wynosi 1:29,6.

WYNIKI

Kobiety:

400 m — 1. **Pestka, Sp. Gd.** — 59,9; 2. Piewowarówna, Stal. Kat. — 60,1; 3. Górecka, Gw. Wr. — 60,5; Oszczep — 1. **Stańko, AZS—AWF** — 40,13; 2. Piec, CKWS — 39,55; 3. Stachowicz, Wł. Kr. — 39,39.

Mężczyźni:

5.000 m — 1. **Krzyszkowiak, CWKS** — 14.46,8; 2. Szwargot, CWKS — 14:47,8; 3. Kloc, Ogn. Rzeszów — 15:03,2; 4. Oleśiński, CWKS — 15:08,4. 400 m pł. — 1. **Tułecki, Wł. Ł.** — 56,1; 2. Gralka, Górn. Zabrze — 56,3; 3. Plewa Górn. Zabrze — 56,3; 4. Puzio, Gw. Kr — 56,9.

4 × 200 m — 1. **Czajkowski, Antonowicz, Kucharski, Lipski** — 1:29,6 (rekord Polski); skok w dal — 1. **Iwański, CWKS** — 6,92; 2. Sak, AZS Olszt — 6,79; 3. Sporny, Stal Pozn. — 6,70; 4. Gawkowski, Kol. W-wa — 6,70; młot — 1. **Masłowski, Gw. Bydg.** — 51,43; 2. Świetlicki, Wł. Pab. — 48,44; 3. Harmata, CWKS — 45,93.

Miło jest odpocząć po trudach treningu. Nasi olimpijczycy lubią posiedzeć przed obiadem na głazach w lesie obok wioski olimpijskiej. Foto CAF

Na wysokości 4.40 m
rozegrała się walka o medale

HELSINKI 22.7 (tel. wł.) Wyniki wtorkowe konkurencji lekkoatletycznych przedstawiają się następująco:

100 M KOBIET

Rekordzistka świata w biegu na 100 m i mistrzyni olimpijska, Holenderka Blankers-Koen nie wzięła udziału w półfinałach biegu na 100 m. Holenderka uległa zakażeniu krwi i przebywa w szpitalu.

Wyniki półfinałów: (z każdego półfinału kwalifikują się do finału po trzy zawodniczki).

I — 1) Jackson, Austr. — 11,5; 2) Cripps, Austr. — 12,0; 3) Faggs, USA — 12,1; 4) Chnykina, ZSRR — 12,1; 5) Pattersen, Niemcy zach. — 12,1;

II — 1) Hasenjager, Afr. Poł. — 11,8; 2) Strickland, Austr. — 11,9; 3) Sander, Niemcy zach. — 12,0; 4) Brouwer, Hol. — 12,1; 5) Kałasznikowa, ZSRR — 12,1; 6) Klein, Niem. zach. — 12,3;

Finał: 1) Jackson, Austr. — 11,5; 2) Hansejager, Afr. Poł. — 11,8; 3) Strickland, Austr. — 11,9; 4) Cripps, Austr. — 11,9; 5) Sander, Niem. zach. — 12,0; 6) Faggs, USA — 12,1;

5.000 m

Na 5.000 m odbyły się trzy półfinały z których do finału kwalifikowało się po 5-ciu zawodników.

I — 1) Mimoun, Fr. — 14.19,0; 2) Taipale, Finl. — 14.22,6; 3) Reiff, Bel. — 14.23,8; 4) Anderson, Szw. — 14.25,0; 5) Pirie, Ang. — 14.26,0; 6) Popow, ZSRR — 14.28,6;

II — 1) Schade, Niemcy zach. — 14.15,4 (rekord olimpijski); 2) Parker, Ang. — 14.18,2; 3) Beres, Węg. — 14.19,6; 4) Theys, Bel. — 14.22,2; 5) Tuomaala, Finl. — 14.29,8; 6) Semienow, ZSRR — 14.28,8. W półfinale tym odpadł GRAJ w czasie 14.30,0.

III — 1) Anufriew, ZSRR — 14.23,6; 2) Albertsson, Sz. — 14.26,0; 3) Zatopek, CSR — 14.26,04; 4) Perry, Austr. — 14.27,0; 5) Chataway, Ang. — 14.27,8; 3) Planck, Dan. — 14.31,6;

200 M

W eliminacjach 200 m odbyło się 18 przedbiegów, z których do międzybiegów kwalifikowało się po dwóch zawodników.

Wyniki eliminacji:

I — 1) Bönnhoff, Arg — 21,6; 2) Bally, Fr. — 21,9;

II — 1) Baker, USA — 21,4; 2) Sanadze, ZSRR — 22,1;

III — 1) Farlane, Kan. — 22,8; 2) **BUDZYŃSKI** — 23,1. (W przedbiegu tym startowało tylko dwóch zawodników).

IV — 1) Chacon, Kuba — 21,8; 2) Stacey, Ang. — 21,8;

V — 1) Saat, Hol. — 22,0; 2) Zandt Niem. zach — 22,1;

VI — 1) Tabak, Izrael — 22,4; 2) Cerdil, Fr. — 23,5;

VII — 1) Stanfield, USA — 21,8, 2) **STAWCZYK** — 22,0;

VIII — 1) Suchariew, ZSRR — 21,9; 2) Delgado, Kuba — 21,9;

IX — 1) Janecek, CRS — 21,9, 2) Kraus, Niem. zach. — 22,0.

X — 1) Shenton, Ang. — 21,9, 2) Hellsten, Fin. — 22,0;

XI — 1) Boysen, Afr. Poł. — 21,8, 2) **MACH** — 22,1;

XII — 1) Gathers, USA — 21,2, 2) Hosoda, Jap. — 22,3;

XIII — 1) Bailey, Ang. — 21,4, 2) Horcic, CSR — 22,4;

XIV — 1) Oluwa, Nigeria — 22,8, 2) Pakpuang, Syjam — 23,8;

XV — 1) Laing, Jamajka — 21,8, 2) Doland, rl. — 21,9;

XVI — 1) Zamora, Kuba — 22,3, 2) Hutchison, Kan. — 22,4;

XVII — 1) Carr, Australia — 22,0, 2) Kolew, Bułg. — 22,0;

XVIII — 1) Treloar, Australia — 21,5, 2) Pinto, Indie — 21,6;

Międzybiegi: (do półfinałów kwalifikuje się po dwóch zawodników):

I — 1) Gathers, USA — 21,4, 2) Pinto, Indie — 21,6, 3) Saat, Hol. — 21,7, 4) **STAWCZYK** — 22,0, 5) Horcic, CSR — 22,1;

II — 1) Bailey, Ang. — 21,0, 2) Janecek, CSR — 21,7;

III — Bönnhoff, Arg. — 21,4, 2)) Stacey, Ang. — 21,5, 3) Kolew, Bułg. — 21,8, 4) Delgado, Kuba — 21,8, 5) Tabak, Izrael — 21,8, 6) **BUDZYŃSKI** — 22,4;

IV — 1) Baker, USA — 21,4, 2) Chacon, Kuba — 21,7;

V — 1) Stanfield, USA — 20,9, 2) Laing, Jamajka — 21,4; 3) Bally, Fr. — 21,8, 4) Sanadze, ZSRR — 22,1;

VI — 1) Treloar, Australia — 21,6, 2) Zandt, Niem. zach. — 21,7, 3) Suchariew, ZSRR — 21,7, 4) **MACH** — 21,8, 5) Shenton, Ang. — 21,9, 6) Hosoda, Jap. — 22,3.

RZUT DYSKIEM

1. Iness, USA — 55,03, (rek. olim.), 2) Consolini, Wł. — 53,78, 3) Dillion, USA — 53,28, 4) Gordien, USA — 52,66, 5) Klics Węg. — 51,13, 6) Grigałka, ZSRR — 50,71.

800 M FINAŁ

1) Whitfield, USA — 1.49,2, 2) Wint, Jamajka — 1.49,4, 3) Ulzheimer, Niem. zach. — 1.49,7, 4) Nielsen, Dan. — 1.49,7, 5) Webster, Ang. — 1.50,2, 6) Steines, Niem. zach. — 1.50,6.

TYCZKA — FINAŁ

1) Richards, USA — 455, 2) Laz, USA — 450, 3) Lundberg, Szwecja — 440, 4) Denisienko, ZSRR — 440, 5) Olenius, Finl. — 430, 6) Savada (Jap.) — 430, 7) Braznik (ZSRR) — 420, 8) Kniaziew (ZSRR) — 420, Węgier Homonnay był 12, z wynikiem 410, a Rumun Dragomir 19, z wynikiem 380.

Serdeczne powitanie w Pekinie

Dokończenie ze str. 1

przystąpiły do ataku, zdobywając prowadzenie, którego nie oddały już do końca meczu. Chinki zdobywały punkty w większości z dalekich strzałów, nie mogąc przebić się przez dobrą obronę Polek. Drużyna nasza była zespołem szybszym, lepiej wyszkolonym technicznie i grała lepiej zespołowo.

Bardzo ciekawie zapowiadał się mecz zespołów męskich. Chińczycy rozpoczęli gwałtownymi atakami, jednak Polacy odpowiedzieli im nie mniej składnymi akcjami, które przyniosły w rezultacie niezwykle szybką i emocjonującą grę. Niestety po 10 min. gra została przerwana z powodu gwałtownej ulewy.

W obu zespołach grało wielu uczestników turnieju koszykówki z Akademickich Igrzysk w Berlinie, gdzie drużyna polska zajęła 5 miejsce, a zespół chiński — 6.

W poniedziałek zawodnicy oglądali film „Ulica Graniczna" w języku chińskim. Był to pierwszy zagraniczny film dubbingowany w Pekinie.

Plan spotkań koszykarek i koszykarzy w Chińskiej Republice Ludowej przedstawia się następująco:

23.7. Środa — mecz z reprezentacją Pekinu.

W czwartek odjazd do Szanghaju, gdzie 27 i 28 bm. (niedziela i poniedziałek) odbędą się 2 spotkania.

1 sierpnia wracają Polacy do Pekinu i tam wezmą udział w uroczystościach 25-lecia Chińskiej Armii Ludowej oraz Święta Kultury Fizycznej. 3 i 4 sierpnia grają w Pekinie z reprezentacją Armii, a we wtorek wyjeżdżają do Tiensinu, gdzie w środę — 6-go odbędzie się mecz. Ostatnie spotkanie rozegrają koszykarze 10 bm. w Mukdenie, poczem wracają do Pekinu skąd nastąpi odlot do kraju.

W. Szeremeta

23 lipca w Helsinkach

Środowy dzień w Helsinkach to najbardziej liczny start naszych zawodników. Twardokens i Pawłowski biorą udział w eliminacjach floretu w konkurencji indywidualnej. Weinberg i Kowal w trójskoku. Sidło i Radziwonowicz w oszczepie, Duńska i Iliwicka w skoku w dal, gimnastyczki startują w ćwiczeniach dowolnych oraz Kielas w przedbiegu 3.000 m. z przeszkodami.

Również w środę odbywać się będą w Meilahti finały wioślarskie, w których startować będzie Kocerka (jedynki) oraz wrocławska czwórka bez sternika: Szwarcer E., Szwarcer Z., Żarnowiecki i Jagodziński.

Pozostałe dwa finały to 200 m. mężczyzn i zapasy w stylu wolnym.

Piękny pokaz skoków
na pływalni CWKS

Największą atrakcją drugiego dnia międzynarodowych zawodów pływackich były skoki z trampoliny w wykonaniu Zsagot (W), Hidvegi, Oertela (NRD) i Domeny (W). Kiedy na desce trampoliny zjawiała się szczupła sylwetka akademickiej mistrzyni świata — Zsagot na widowni zalegała cisza, która w chwilę po ukończeniu skoku, zamieniała się w burzę oklasków.

Ta sama „ceremonia" powtarzała się przy następnych skokach jej sławnych kolegów. Zacięta rywalizacja jaka trwała w ciągu dwu dni między Oertelem (NRD) i Hidvegi (W) zakończyła się we wtorek zdecydowanym zwycięstwem Węgra, który wyraźnie zdystansował utalentowanego zawodnika NRD. O naszych skoczkach niestety nie można wiele dobrego powiedzieć. Po prostu muszą się jeszcze dużo uczyć.

W zawodach pływackich tym razem wyraźnie triumfowali Węgrzy, którzy wygrali wszystkie konkurencje, w jakich brali udział. Nadzieje Polaków, że Goetz powtórnie zwycięży Utassi na 200 m żabką, tak, jak to uczynił na 400 metrów, rozwiały się po drugim nawrocie.

Największą niespodziankę sprawiła Dobranowska, która zwyciężając Schaue na 200 m mot. dowiodła, że wraca do formy.

(stp.)

Wyniki

Kobiety 100 m dow: — 1. **Gyergyak**, Węgry 1.10,9; 2. Garai M., Węgry — 1:11,2; 3) Kowalska T. — 1:16,2. 200 m żabką — 1. **Szekely R.**, Węgry — 3:09,1; 2. Dobranowska I. — 3:11,9; 3. Schaue, NRD — 3:14,4. 400 m grzbiet — 1. **Szekely R.** Węgry — 6:22,5; 2 Kirchnerówna — 6:32,4; 3. Kamińska — 6:52,6.

Mężczyźni: 100 m mot. — 1. **Tumpek** G. Węgry — 1:09,8; 2. Cichoński K — 1:15,2; 3. Wohlman H. NRD — 1 15,8. 200 m żabką — 1. **Utassy S.** Węgry — 2:47,4; 2. Kuklok — 2:49,6; 3. Goetz A. — 2:50,8. 400 m dow. — 1 **Zaborsky S.** Węgry — 4:57,1; 2. Gerhard K. NRD — 5:06,4; 3. Kociszewski — 5:10,6. 400 m grzbiet. — 1. **Jaśkiewicz** — 5:40,1; 2. Lutomski J. — 5:44,2; 3. Boruszak J. 5:47,3.

W skokach z trampoliny w punktacji ogólnej zwyciężył **Hidvegi**, Węgry przed Oertelem, NRD. i Domeny, Węgry. W konkurencji kobiet **Zsagot**, Węgry niewiele ustępowała klasą mężczyznom i przewyższała znacznie Chrząszczówną.

Mecz piłki wodnej Budapeszt — Warszawa zakończył się wynikiem 9:5 (4:3).

Rozpoczyna się pokaz lotniczy. Dwa samoloty CSS udekorowane flagami nadlatują nad Okęcie. Fot. Koszewski

Olimpijski finał skoku w dal zawiódł oczekiwania. Wynik jaki uzyskał zdobywca złotego medalu 7,57 był nadspodziewanie słaby. Przypominamy, że Grabowski właśnie niedawno skoczył 7,50 i że z takim wynikiem na Olimpiadzie mógł zdobyć srebrny medal. Poza tym wszystkim skoki jakoś nie wychodziły. Zwycięzca tej konkurencji Murzyn Biffle, reprezentant USA miał tylko dwa skoki dobre (pierwszy i trzeci), a zawodnikowi Węgierskiemu Foeldessy, brązowy medal przypadł w udziale dopiero za wynik uzyskany w przedostatnim skoku.

*

Ostatnie kilometry pierwszego wielkiego finału olimpijskiego 10 tys. m. doprowadziły do zenitu napięcie zgromadzonych na stadionie 80 tys. ludzi.

— Zatopek, czy Mimoun... Czy może ten maleńki, czarny Anufriew...

Anufriew biegnie wspaniale, nie widać po nim zmęczenia, nie widać bólu...

Bólu?... Tak, nikt z 80 tys. widzów nie domyśla się nawet, że przed nimi na bieżni rozgrywa się poza fantastycznym finiszem cicha tragedia małego zawodnika radzieckiego.

Ostatnie kilometry Anufriew przebiegł z wbijającym się w piętę kolcem, który przebił podeszwę buta.

Miał dwie drogi do wyboru. Albo poddać się szalonemu bólowi, który nieodstępnie towarzyszył każdemu jego stąpnięciu, albo...

Wybrał to drugie: nie zrezygnował.

*

Choroby mają to do siebie, że przyplątują się zawsze wtedy, gdy ich najmniej potrzeba. Najpierw więc Bregulanka dostała silnego ataku wątroby, a potem Reindlowa zapalenia okostnej.

Na szczęście z wątrobą Bregulanki nie ma już zmartwienia — będzie startować. Gorzej wygląda historia z Reindlową. Zapalenie okazało się tak poważne, że o starcie naszej gimnastyczki nie ma mowy.

*

Polscy oszczepnicy wylosowali najsilniejszą grupę eliminacji. Poważna konkurencja pozwoli im jednak na osiągnięcie najlepszych rezultatów. W eliminacjach konkurencji technicznych nie chodzi bowiem o miejsce, ale o wynik. W oszczepie trzeba rzucić 64 m by dostać się do finału.

Najpoważniejszymi przeciwnikami Sidły i Radziwonowicza będą: nadzieja Finów młody Nikkinen, oszczepnicy radzieccy Szczerbakow i Cybulenko oraz Amerykanie Young i Miller. Poza nimi startują jeszcze Włoch Mateucci, Anglik Miller, Grek Roubanis i Portugalczyk Oliver.

W. W.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
Redaguje Komitet
Redakcja
Warszawa, ul. Marszałkowska 96
Tel.: Redaktor Naczelny 87-003. Sekretarz Redakcji — 62-604. Dział listów i korespondencji — 87-001. Sekretariat Administracyjny — 80-231.
Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.
Administracja:
Warszawa, ul. Marszałkowska 8, tel. 80-711 i 63-720, wewn. 56.
Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, listonosze i placówki PPK „Ruch".
Warunki prenumeraty:
mies.—3 zł, kwart.—9 zł, półr.—18 zł.
Konto PKO — Nr 1-8005/110.
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
3-B-23320
A 1 2 3 4 5 6

Słaba gra ligowców
CRZZ—Wojsko 4:2 (1:1)

CRZZ — Wojsko 4:2 (1:1). Bramki dla zwycięzców strzelili: Gronowski — 2 oraz Wiśniewski i Anioła z karnego. Dla pokonanych Sąsiadek i Breiter. Sędziował red. Aleksandrowicz.

CRZZ — Wyrobek, Wołosz, Bartyla, Janduda; Narloch, Wapiennik; Gronowski, Popiołek (Anioła), Czapczyk, Szleger, Wiśniowski.

Wojsko — Borucz, Sobkowiak, Korynt, Budziński; Wieczorek J., Orłowski; Sąsiadek, Szymborski (Janeczek), Breiter, Pilarski, Glajcar.

Spotkanie reprezentacji dwóch pionów, wśród których znajdowało się wielu reprezentantów lub też kandydatów do reprezentacji Polski stało na niskim poziomie. Biegano wprawdzie dużo i z temperamentem, cóż z tego jednak skoro piłka przeważnie szła nie tam, gdzie chcieli zawodnicy. Dopiero po pauzie, gdy na miejsce Popiołka wszedł Anioła związkowcy zagrali nieco lepiej.

Jednak nie Anioła był tym razem bohaterem spotkania lecz Gronowski, który nie tylko sam często zatrudniał Borucza ale umiejętnie wypuszczał Czapczyka lub Anjołę, bądź też dokładnie centrował.

Drużyna CRZZ-u była zespołem bardziej zwartym. U wojskowych zawiodła obrona z Koryntem na czele, który ma na sumieniu dwie bramki.

(stp)

Brązowy medal
węgierskich szermierzy

Do rozgrywek finałowych we florecie zakwalifikowały się: Węgry, Włochy, Francja, Egipt.

Wyniki finałów: Włochy — Egipt 15:1, Włochy — Węgry 13:3, Francja — Węgry 12:4, Francja — Egipt 13:5.

W decydującym spotkaniu o tytuł mistrza olimpijskiego walczyć będą Włochy z Francją.

We florecie (drużynowo) w konkurencji mężczyzn złoty medal zdobyła Francja, srebrny — Włochy, a brązowy — Węgry.

T. Domaniewski i St. Piotrowski

5)



Janek stał wśród różnobarwnego tłumu młodzieży na Placu Zwycięstwa. Ostatni dzień Zlotu. Tak szybko zeszły te dni, a wrażeń, które przeżył, nie zapomni chyba nigdy.

Dziś właśnie Sejm uchwalił Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a przed chwilą przemawiał do nich Prezydent Bierut. Później wzruszający moment ślubowania. Ślubowali Polsce, że pracować będą ze wszystkich sił, że zbudują socjalizm, że będą przykładem dla innych...

Janek pomyślał o swych kolegach z Zakopanego. O Michale, Tadku, a przede wszystkim o Teresie. Tadka widział wtedy na Mariensztacie, dziwnym mu się to wydało, bo przecież... Nagle palnął się dłonią w czoło, bo mu przyszło do głowy, że Teresa umówiła się również i z Tadkiem. Może to dobrze, że się wycofał...

Uśmiechnął się, wspomniawszy Teresę. Jeszcze parę miesięcy temu gotów byłby góry z miejsca na miejsce przenosić za jej jeden uśmiech, a teraz tak go niewiele obchodzi. Swoją drogą ciekawe, co się dzieje z nimi wszystkimi.

Rozległ się sygnał do wymarszu. Ruszyli do defilady.

Odświętnie przybrane flagami ulice Warszawy, transparenty, nieprzeliczone tłumy tak serdecznie ich witające — to wszystko było cudowne... Janek szedł jak urzeczony. Już teraz szukał słów, którymi będzie opowiadał o Zlocie w swojej cichej, podlubelskiej wiosce.

Widoczny z daleka w perspektywie Marszałkowskiej Plac Konstytucji, stanął nagle przed nimi w całej swojej krasie. Wyrównali szeregi, dźwięczniej zagrzmiały okrzyki, mocniej uchwycili drzewca szturmówek.

Białoczerwona trybuna z prawej strony placu powitała ich brawami. Prezydent Rzeczypospolitej Polski, Rząd, generalicja, przodownicy pracy, pozdrawiali przodującą młodzież

Janek aż ochrypł od okrzyków. Ani się spostrzegł, jak minęli MDM i kolumnę rozdzielił trawnik na Placu Zbawiciela. Doszli do Placu Unii Lubelskiej i skręcili w Polną. Janek stanął wraz z kolegami przy jednej z przecznic Marszałkowskiej i stamtąd obserwowali dalszy ciąg defilady.

Wspaniale prezentowali się jego koledzy — przodownicy pracy z całej Polski. Szli gwarnie i wesoło, z muzyką i piosenką. Zda się, jakaś przepotężna siła wlewała się na słoneczny, jasny, nowy Plac Konstytucji.

— Basiu, — odezwał się do stojącej obok niego dziewczyny z warkoczami zwiniętymi w koronę, — czy ty sobie przed Zlotem choć przez chwilę wyobrażałaś, że to będzie takie.. Takie... — nie mógł znaleźć słowa.

Potrząsnęła przecząco głową.

Defilada skończyła się. Poszli w stronę Politechniki. Posuwali się noga za nogą w zbitym tłumie i nagle Janek uważniej wpatrzył się w plecy idącego przed nim chłopca w górniczym mundurze. Gdy ten odwrócił na chwilę głowę profilem, nie miał już wątpliwości.

— Michał!—krzyknął i wspiął się na palce, żeby lepiej zobaczyć.

Tak, to był Michał. Uściskali się serdecznie, przedstawili sobie swoje towarzyszki, bo i Michał nie był sam. Zaczęła się gorączkowa, nieskładna rozmowa, jak to zwykle u ludzi, którzy dawno się nie widzieli, a mają sobie wiele do powiedzenia.

— Wiesz, — przyznał się w pewnej chwili Janek. — Jeszcze w Zakopanem umówiłem się z Teresą, że spotkamy się w Warszawie 19 lipca, ale ona nie przyszła. Miała być o piątej na Mariensztacie...

— Aha... — groźnie mruknęła Basia i zmarszczyła brwi. — Nic o tem nie mówiłeś...

— Oh, nie ma o czym mówić Basiu, — mocniej przycisnął jej rękę Janek. — Jeszcze ciebie nie znałem wtedy. Więc ciekaw jestem...

— Ciekaw jesteś, — przerwał mu Michał śmiejąc się.— To chodźcie teraz z nami. Zobaczysz!

— Gdzie?

— Jakto gdzie? Na Mariensztat!

•

— Więc nie gniewajcie się na mnie chłopcy, ale sami powiedzcie, co ja miałam zrobić? — zakończyła Teresa. — Mam narzeczonego, — spojrzała czule na stojącego obok wysokiego blondyna w zielonym dresie AZS, — i wcale go nie miałam zamiaru zdradzać. No, a chciałam was jakoś tak... bo ja wiem... Na Zlot...

— Zmobilizować! — dokończył ze śmiechem Michał. — No i wiesz, że udało ci się to. Przynajmniej, jeżeli chodzi o mnie. Tylko że jak już przyjechałam, to... no co ja będę ukrywał, pierońsko byłem ci wdzięczny, żeś nie przyszła.

— Ja też, — pośpiesznie dodał Janek, patrząc spod oka na Basię.

— No, a co z Tadkiem? — zapytał Michał, jakby przypomniawszy sobie, że wtedy w Zakopanem było ich przecież trzech.

— Widziałem go wtedy na Mariensztacie... — bąknął Janek. — Jakiś taki dziwny... Teraz nie wiem co z nim.

— Ja wiem, — powiedziała powoli, poważnie Teresa. — Widziałam się z Tadkiem i rozmawiałam z nim. Przed godziną...

— To dlaczego nie przyszedł?... — Trzeba go było przyprowadzić, — obruszyli się.

Teresa pokręciła przecząco głową. — Nie, Tadek naszego spotkania nie zrozumiał tak jak wy. Przyjechał po prostu na randkę ze mną. Widzicie... Tadek jest inny. On pracuje w porcie szczecińskim, w zarządzie portu. Zarabia dobrze i... nic go poza strojami i zabawami nie obchodziło. Przyjechał, mnie nie spotkał, był zły na siebie, że — jak mówił — „dał się wykiwać". Łaził więc po Warszawie, drażniły go te masy rozśpiewanej młodzieży, nudził się, bo nikogo w Warszawie nie znał.

— No, ale przecież Zlot! — oburzyła się Basia. Co znaczy nie znał?...

— No tak, to było dla niego obce. Obce pierwszego dnia. Drugiego za to dnia jakby go „wzięło". Inaczej już zdaje się patrzał na nas wszystkich, zaczął rozumieć, co się tu dzieje, zaczął nam po prostu zazdrościć, że jesteśmy weseli, radośni, że mamy swoje święto. Kiedy go dzisiaj, przypadkiem zresztą, spotkałam, był zupełnie rozbity i przygnębiony. Wydało mi się, że chciał już być razem z nami, chciał się włączyć w naszą uroczystość, ale jednocześnie zdawał sobie sprawę, że na nią nie zasłużył. Mówiłam mu, że mam się spotkać z Michałem, ale nie chciał przyjść. Pojechał z powrotem do Szczecina.

Zamilkli wszyscy. — A jak myślisz, czy on rzeczywiście... czy z niego coś jeszcze będzie? — zapytał po chwili Michał.

— Może być na pewno, — uśmiechnęła się Teresa. — A czy będzie...? Chciałabym, żeby i Tadek stał się taki jak my. Nasz Zlot był dla niego naprawdę wielkim przeżyciem. To go powinno zmienić, poprawić...

— A może spotkamy się wszyscy na przyszłym Zlocie? Razem z Tadkiem! — dokończył Janek.

— Spójrzcie na zegar! — krzyknęła nagle Teresa i wyciągnęła rękę w górę.

Mariensztacki zegar zaczął powoli, uroczyście, wybijać godzinę piątą.

Koniec.

— Gorąco? Najlepsza na pragnienie jest gorąca herbata. W Otaniemi przydaje się ona bardzo.